

Sygn. akt I C 220/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Katarzyna Powalska

Protokolant : sekr. Joanna Wołczyńska - Kalus

po rozpoznaniu w dniu 3 lipca 2018 r. w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. B. (1)

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

1. zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki A. B. (1) kwotę 63.000 (sześćdziesiąt trzy tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki A. B. (1) kwoty po 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby, płatnej do 10 – go dnia każdego kolejnego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynając od 1 maja 2018 roku;
3. umarza postępowanie w zakresie cofniętej części żądań;
4. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
5. zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki A. B. (1) kwotę 1.647 (jeden tysiąc sześćset czterdzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
6. nakazuje pobrać od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 3.380 (trzy tysiące trzysta osiemdziesiąt) złotych jako część brakującej opłaty, od uiszczenia której powódka była zwolniona oraz kwotę 3.823 (trzy tysiące osiemset dwadzieścia trzy) złote jako zwrot części poniesionych wydatków;
7. nie obciąża powódki pozostałymi kosztami sądowymi.

Sygn. akt I C 220/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 14 lipca 2014 r. (data wpływu) powódka A. B. (1) działająca przez pełnomocnika wniosła o zasądzenie od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwoty 70.000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia, kwoty 1.000 zł tytułem „zsumowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb” oraz kwoty 600 zł

tytułem miesięcznej renty z tytułu „niezdolności do pracy” płatnej do 10 dnia każdego miesiąca, wszystkie wraz z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po wydaniu decyzji przez pozwanego do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu zgłoszonych żądań A. B. (1) wskazała, że roszczenia objęte pozwem stanowią naprawienie szkody, jakiej doznała wskutek zdarzenia drogowego zaistniałego w dniu 7 października 2013r. w miejscowości P. spowodowanego przez nieznanego kierowcę samochodu ciężarowego. Wskutek zaś przedmiotowego wypadku doznała wstrząśnienia mózgu, urazu kręgosłupa i prawej ręki powodującego niedowład. Utraciła z tej przyczyny możliwość ukończenia edukacji i rozpoczęcia pracy w charakterze terapeuty uzależnień.

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych wraz z opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W argumentacji takiego stanowiska pozwany nie kwestionował faktu zaistnienia zdarzenia drogowego z udziałem powódki, negował jednak okoliczności wypadku podane przez poszkodowaną, a tym samym odpowiedzialność za jego skutki nieznanego kierowcy pojazdu ciężarowego, a przez to i swoją odpowiedzialność względem A. B. (1).

Pismem z dnia 12 stycznia 2015 r. (data wpływu) pełnomocnik powódki rozszerzył powództwo o rentę z tytułu „niezdolności do pracy” z kwoty 600 zł do kwoty 1.800 zł miesięcznie.

Następnie na rozprawie w dniu 9 lutego 2018 r. wystąpił o rentę na zwiększone potrzeby w wysokości po 850 złotych miesięcznie.

Wreszcie w piśmie procesowym z dnia 16 kwietnia 2018 r. zajął ostateczne stanowisko podtrzymując żądanie zadośćuczynienia w wysokości 70.000 złotych wraz z odsetkami pierwotnie wskazanymi i dokonał kolejnego przedmiotowego przekształcenia powództwa wnosząc o zasądzenie kwoty 1.600 zł jako renty miesięcznej jednocześnie z tytułu zwiększonych potrzeb i niezdolności do pracy, której wysokość zasadał na podstawie art. 322 k.p.c.

Na ostatniej rozprawie sprecyzował żądanie renty jako kwoty 400 złotych miesięcznie z tytułu zwiększonych potrzeb i 1200 złotych miesięcznie z tytułu utraconych możliwości zarobkowania. W pozostałym zakresie cofnął powództwo ze zrzeczeniem się roszczenia.

Pozwany nie uznał powództwa w zmodyfikowanej postaci, wnosił o jego oddalenie, zasądzenie kosztów procesu i podnosił zarzut wyłącznej winy powódki w zaistnieniu zdarzenia, a ewentualnie zarzut przyczynienia powódki do zaistnienia wypadku w postaci błędnego manewru obronnego podczas opisywanej przez nią sytuacji na drodze.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Powódka A. B. (1) podjęła leczenie psychiatryczne od 16 listopada 2011 r. początkowo wyłącznie ambulatoryjnie. Miało to związek z jej trudną sytuacją życiową, na co złożyły się rozpoznanie u jej syna J. (...), kolejny rozwód, brak wsparcia w rodzinie generacyjnej. Wówczas jednak powódka korzystała ze wsparcia psychologicznego w (...) w W., rozpoznano u niej zaburzenia adaptacyjne i łagodny epizod depresji. Mimo tego A. B. (1) podejmowała role społeczne, zajmowała się synem J., pracowała i kształciła się w kierunku terapeuty uzależnień (bezsporne).

W dniu 07 października 2013 r. około godz. 07.45 w miejscowości P., gmina Z. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w przebiegu którego prowadząca pojazd marki D. (...) nr rej. (...) A. B. (1) podróżująca w towarzystwie małoletniego syna J. B., chcąc uniknąć zderzenia z nieprawidłowo jadącym środkiem drogi samochodem ciężarowym zjechała na prawe pobocze jezdni, a następnie chcąc uniknąć zderzenia z metalowym słupkiem stojącym na tym poboczu jezdni odbiła gwałtownie kierownicą w lewo, w wyniku czego straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na przeciwny pas jezdni, a następnie do rowu, dachowała i zatrzymała się na polu za rowem. Kierowca samochodu ciężarowego nie zatrzymał się i odjechał. Na miejsce zdarzenia została wezwana karetka pogotowia oraz funkcjonariusze policji. Przybyła na miejsce zdarzenia karetka pogotowia zabrała poszkodowaną A. B. (1) do Szpitala (...) w Z. i przyjęto ją

na Oddział (...) Ogólnej. W dniu 16 października 2013 r. powódka została przewieziona do Oddziału (...) Szpitala Wojewódzkiego im. (...) S. W. w S., gdzie rozpoznano u niej uraz głowy, wstrząśnienie mózgu oraz stłuczenie kończyny górnej prawej. W wyniku wypadku pasażer samochodu J. B., który miał wówczas 11 lat, doznał potłuczenia ogólnego szczególnie głowy, (dowód: dokumentacja medyczna powódki k. 11-31, 155-169, 306-327, 397-404, 430-435 zeznania powódki- protokół rozprawy z dnia 13 listopada 2014 r. 00:02:20-00:13:14 w zw. z k. 74-74v, zeznania świadka J. B.- protokół rozprawy z dnia 15 września 2015 r. 00:03:31-00:09:18 w zw. z k. 139-139v, dokumentacja dotycząca wypadku z dnia 07 października 2013 r. stworzona na potrzeby prowadzonego dochodzenia k. 256-292, rachunek k. 411, faktura VAT k. 412-413, zeznania powódki- protokół rozprawy z dnia 20 października 2017 r. 00:13:07-00:41:57 w zw. z k. 414-415) .

W przedmiotowym zdarzeniu drogowym doszło do zjechania prawymi kołami samochodu marki D. (...), kierowanego przez powódkę na prawe trawiaste pobocze, a następnie na gwałtownym wyjechaniu tego samochodu z pobocza na jezdnię, skutkującym zarzuceniem samochodu i jego przemieszczeniem ruchem niekontrolowanym na lewą stronę poza drogę, wjechaniem do przydrożnego rowu i dachowaniem. W chwili zjechania samochodu D. (...) na prawe pobocze drogi prędkość samochodu wynosiła około: 74,2-82,4 km/h i była prędkością dozwoloną. Sytuację na drodze, w czasie bezpośrednio poprzedzającym zjechanie samochodu D. (...) na prawe pobocze drogi, można odtworzyć tylko w oparciu o dowody osobowe - zeznanie i wyjaśnienia informacyjne powódki. W sytuacji drogowej opisanej przez powódkę, technika i taktyka jazdy kierującego nieustalonym samochodem ciężarowym była nieprawidłowa, ponieważ w czasie poprzedzającym manewr wymijania nie zjechał do prawej krawędzi jezdni w celu zachowania bezpiecznego odstępu od nadjeżdżającego z przeciwka samochodu osobowego D. (...). Przy Takim założeniu w sytuacji drogowej opisanej przez powódkę, kierujący nieustalonym samochodem ciężarowym naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co pozostawała w związku przyczynowym z powstaniem zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W tych okolicznościach zjechanie samochodu D. (...) prawymi kołami na prawe pobocze drogi mogło być wynikiem manewru obronnego podjętego przez kierującą tym samochodem, która w czasie ruchu samochodu prawymi kołami po prawym poboczu drogi, wykonała gwałtowny skręt kierownicą w lewą stronę w celu wyjechania z pobocza na jezdnię. Na prawym poboczu drogi, przed wjazdem do posesji nr (...), patrząc w kierunku Z., znajdował się metalowy słupek, który mógł mieć wpływ na reakcję kierującej samochodem o skręcie w lewo i próby wyjechania z pobocza na jezdnię. Technika i taktyka jazdy kierującej samochodem D. (...) była nieprawidłowa, ponieważ podjęła błędny manewr obronny, polegający na gwałtownym skręcie w lewo, co pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem drogowym. Prawidłowa technika i taktyka jazdy kierującej samochodem D. (...) po wykonaniu manewru obronnego przez zjechanie na prawymi kołami samochodu na prawe pobocze drogi, powinna polegać na utrzymywaniu możliwie prostoliniowego toru ruchu samochodu i stopniowego - łagodnego zmniejszania prędkości jazdy samochodu. Słupek, który znajdował się na poboczu, znajdował się w bliskiej odległości, był bardzo słabo widoczny. Był bez żadnego znaku drogowego i był trudno zauważalny z większej odległości. Kierująca samochodem miała do wyboru albo uderzyć w słupek albo skrócić gwałtownie, był to manewr obronny po uderzeniu słupka. Odnosząc się do techniki jazdy był to manewr nieprawidłowy. To była błędna decyzja, ale związana z manewrem obronnym, (dowód: opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej, rekonstrukcji wypadków i ruchu drogowego k. 78-91, ustna opinia uzupełniająca biegłego- protokół rozprawy z dnia 15 września 2015 r. 00:13:13-00:21:12 w zw. z k. 139).

W dniu 4 czerwca 2014 roku powódka spadła ze schodów (bezsporne).

Oceniając stan zdrowia powódki z punktu widzenia neurologii stwierdzić należy, że w wypadku z dnia 07 października 2013 r. powódka doznała urazu głowy, kręgosłupa szyjnego i prawej kończyny górnej. Brak jest danych na podstawie jakich objawów ustalono u powódki rozpoznanie wstrząśnienia mózgu (nie opisano ich w karcie inf. leczenia w O.. (...) szpitala w Z.). Nie wiadomo na podstawie jakich objawów rozpoznano w okresie późniejszym padaczkę pourazową. Opisane obecnie przez powódkę napady równie dobrze mogą być napadami histerycznymi. W wykonanych po urazie głowy badaniach radiologicznych KT i (...) głowy nie stwierdzono żadnych zmian pourazowych, które w okresie późniejszym mogły być przyczyną padaczki pourazowej, która jest zawsze skutkiem tzw. „powikłanego urazu czaszkowo-mózgowego", czyli z towarzyszącym obrzękiem bądź stłuczeniem mózgu. Z punktu widzenia

neurologa brak jest podstaw do orzekania uszczerbku na zdrowiu powódki. Po przebytych urazie kręgosłupa nie opisywano u powódki żadnych objawów powikłań korzeniowych. Z przyczyn neurologicznych powódka nie wymagała pomocy innych osób w celu zaspokajania swoich potrzeb życiowych. Brak jest danych, że po upadku ze schodów w dniu 02.06.2014 r. powódka doznała urazu układu nerwowego. Brak jest danych, że u powódki orzekano niepełnosprawność z przyczyn neurologicznych, (dowód: opinia biegłego neurologa k. 143-145).

Oceniając stan zdrowia A. B. (1) przez pryzmat neurochirurgii stwierdzić należy, w następstwie wypadku z dnia 07 października 2013r. powódka doznała następujących obrażeń: powierzchowne stłuczenie głowy, stłuczenie odcinka szyjnego i lędźwiowego kręgosłupa. Powyższe obrażenia przebiegały bez następstw klinicznych: zarówno w badaniu klinicznym powódki, jak również bez stwierdzonych patologii w zakresie badań obrazowych diagnozowanych narządów. W związku z wypadkiem z dnia 07 października 2013 r. powódka nie wymagała opieki osób trzecich w okresie powypadkowym. Powyższe obrażenia nie spowodowały długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Brak jest stwierdzonych w okresie powypadkowym żadnych następstw urazu czy to w badaniu klinicznym czy w badaniach obrazowych u powódki, związanych związkiem przyczynowo- skutkowym z wypadkiem. Rokowania w zakresie przebytych powierzchownych obrażeń są bardzo dobre i nie skutkują dla powódki jakimkolwiek długotrwałymi następstwami klinicznymi. Nie stwierdzono jakichkolwiek następstw organicznych przebytego urazu. Występujące u powódki zaburzenia mają ewidentnie podłoże psychogenne. Wszystkie badania obrazowe (wielokrotne badania CT głowy, rezonans magnetyczny, badanie EEG) nie wykazały jakiegokolwiek odchylenia z zakresu zaburzeń czy patologii neurologicznych u powódki. Brak jest jakichkolwiek przeciwwskazań neurologicznych czy neurochirurgicznych do pełnego powrotu do pracy zawodowej przez powódkę, (dowód: opinia biegłego z zakresu neurochirurgii k. 214-221).

Z punktu widzenia psychiatrii A. B. (2) na skutek zdarzenia z dnia 07 października 2013 r. doznała obrażeń sfery psychicznej w postaci mieszanych zaburzeń dysocjacyjnych (konwersyjnych). Zaburzenia te miały i mają nadal istotne nasilenie i spowodowały długotrwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powódki. Uszczerbek ten szacuje się na 10%. Zaburzenia te wpływały i nadal wpływają w istotny sposób na funkcjonowanie społeczne i życiowe powódki oraz w chwili obecnej uniemożliwiają jej podjęcie pracy.

Mimo podjętego przed wypadkiem leczenia psychiatrycznego powódki, dopiero w kilka dni po przedmiotowym zdarzeniu w trakcie hospitalizacji w Szpitalu (...) w Z. jej stan psychiczny zmienił się w znaczny sposób. Wystąpiły zaburzenia mowy, które były na tyle poważne i widoczne w badaniu, że podjęto decyzję o przekazaniu pacjentki w celu dalszej diagnostyki i leczenia na Oddział Neurologiczny w S., gdzie A. B. (1) przebywała do 25 października 2013 r. Wtedy właśnie lekarz neurolog stwierdził, iż zaburzenia mowy mają charakter konwersji i zalecił psychoterapię poszpitalną. W dalszych miesiącach od zdarzenia u powódki pojawiły się drgawki, które pierwotnie diagnozowano w kierunku padaczki, ale ostatecznie uznano je jako rzekomopadaczkowe zaburzenia konwersyjne. Diagnostykę i leczenie zaciemniały wtedy także inne problemy zdrowotne A. B. (1) takie jak reakcje uczuleniowe na leki, odczynowe uszkodzenie wątroby, podejrzenie chłonnaika czy etiologii zakaźnej dolegliwości.

Obecnie powódka ma znaczne zaburzenia mowy, jąkanie, lęki, napady rzekomopadaczkowe, co skutecznie utrudnia jej kontakty interpersonalne, funkcjonowanie społeczne i zawodowe. Niezależnie od istniejących innych czynników w postaci trudnej sytuacji rodzinnej, cech osobowości, dolegliwości somatycznych, przebytego poronienia, w bezpośrednim związku z przebytych wypadkiem komunikacyjnym są zaburzenia konwersyjne, stanowiące podłoże tych dolegliwości. Jednocześnie wykluczone jest organiczne podłoże tych dolegliwości.

Powódka wymaga i będzie wymagała nadal w przyszłości leczenia psychiatrycznego i pomocy psychologicznej w związku ze zdarzeniem z dnia 07 października 2013 r. Istnieje duże ryzyko, że powstałe zaburzenia będą miały trwały charakter. Wypadek w dniu 2 czerwca 2014 r. nie miał istotnego wpływu na dolegliwości powódki. A. B. (1) doznała w nim między innymi urazu głowy, jednak charakter tego urazu oraz wykonane w późniejszym czasie liczne badania obrazowe wykluczyły istnienie podłoża organicznego. Zaburzenia występują u powódki od ponad 3 lat co powoduje, że rokowanie co do wyleczenia należy uznać za niepewne, a co za tym idzie możliwe jest utrwalenie objawów. U powódki rozpoznano zaburzenia konwersyjne, a zatem wykluczono ich organiczny i somatyczny charakter. Są to zaburzenia psychogenne, bezpośrednio związane z wydarzeniami urazowymi tj. wypadkiem z dnia 07 października 2013 r. A. B.

(1) zgodnie z wykształceniem powinna wykonywać pracę w charakterze terapeuty ds. uzależnień. Od czasu wypadku z dnia 07 października 2013 r., występujące objawy chorobowe wpływają w istotny sposób na funkcjonowanie społeczne i życiowe powódki oraz w chwili obecnej uniemożliwiają jej podjęcie pracy. Niezdolność ta ma charakter całkowity. Obecnie należy uznać że niezdolność do pracy jest całkowita i okresowa - badana cały czas jest leczona, co daje szansę na poprawę jej stanu i odzyskanie zdolności do pracy. Określenie w chwili obecnej dokładnie jak długo potrwa niezdolność do pracy (i czy ostatecznie będzie okresowa czy trwałą) nie jest możliwe. Ze względu na charakter i stopień nasilenia dolegliwości, nie ma możliwości podjęcia pracy w warunkach chronionych. Bardzo trudno określić koszty powódki związane z leczeniem. Badana wymaga dalszych wizyt psychiatrycznych i wsparcia psychologicznego, które mogą być realizowane w ramach NFZ, ale także poza nim. Stosowana farmakoterapia może ulegać zmianie, a co za tym idzie trudno określić jej prognozowany koszt. A. B. (1) w związku ze zdarzeniem z dnia 07 października 2013 r. jest leczona psychiatrycznie. Wiąże się to również z odbywaniem wizy ambulatoryjnych u psychiatry oraz przyjmowaniem leków. Leczenie farmakologiczne może być z biegiem czasu modyfikowane, co ma wpływ na jego koszt. W ostatnim czasie tj. w dniach 08 grudnia 2017 r. do 12 stycznia 2018 r., powódka była hospitalizowana w Centrum Psychiatrycznym w W.. Ustalono tam leczenie farmakologiczne, które obecnie powinno być kontynuowane ambulatoryjnie. A. B. (1) ma zalecane leki: A. 10 (2-0-0), M. 45 (0-0-1), D. (...) 300 (0-0-1), D. chrono 500 (1-1-1), C. 50 (0-0-1), C. 15 (0-0-1), P. 10 (1-0-1), H. 25 doraźnie, R. 5 doraźnie. Biorąc pod uwagę zniżki na leki jakie przysługują powódce, miesięczny koszt takiej terapii wynosi około 150 zł. Wizyty u psychiatry mogą odbywać się w ramach NFZ. Wliczając koszt ewentualnej wizyty prywatnej, to jest ona wskazana średnio raz na 2 miesiące, a jej koszt to 100-150 zł jednorazowo. A. B. (1) wymaga stosowania terapii psychologicznej indywidualnej. Koszt jednej sesji takiej terapii wynosi około 100 zł. Częstość spotkań i długość terapii ustala terapeuta indywidualnie zazwyczaj w przedziale od 1 wizyty tygodniowo do 1 wizyty miesięcznie - średnio spotkanie co 2 tyg., (dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 297-305, opinia sądowo-psychiatryczna uzupełniająca k. 354-359, opinia sądowo-psychiatryczna uzupełniająca k. 477-479).

Oceniając stan zdrowia A. B. (1) z punktu widzenia medycyny pracy przyjąć trzeba, że zaburzenia adaptacyjne, a następnie zaburzenia o charakterze depresyjnym rozpoznane u powódki przed datą wypadku komunikacyjnego z dnia 07 października 2013r., dyskwalifikowały ją do wykonywania zawodu terapeuty uzależnień, (opinia biegłego ds. medycyny pracy k. 418-422).

Postanowieniem z dnia 10 grudnia 2013 r. Prokuratura Rejonowa w Zduńskiej Woli umorzyła śledztwo w sprawie wypadku zaistniałego w dniu 07 października 2013 r. w miejscowości P., gdzie obrażeń ciała doznali A. B. (1) i nieletni J. B. wobec braku znamion czynu zabronionego, (dowód: kserokopia postanowienia Prokuratury Rejonowej w Zduńskiej Woli z dnia 10 grudnia 2013 r. k. 10-10v).

W dniu 28 lutego 2014 r. powódka A. B. (1) uzyskała od (...) Zespołu (...) o Niepełnosprawności w Z. orzeczenie o niepełnosprawności od dnia 17 czerwca 1998, a umiarkowany stopień niepełnosprawności datuje się od dnia 17 listopada 2005 r. Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. z dnia 08 maja 2014 r. powódce A. B. (1) została przyznana renta z tytułu niezdolności do pracy, (dowód: orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k. 19, kserokopia decyzji ZUS k. 17).

Aktualnie A. B. (1) ma przyznaną rentę z tytułu niezdolności do pracy do 2019 roku, która wynosi około 650 złotych miesięcznie. Pobiera także zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 153 złote i korzysta z zasiłków celowych z pomocy społecznej. Od roku 2015 nie sprawuje opieki nad swoim synem z uwagi na stan zdrowia, ma ograniczoną władzę rodzicielską, a dzieckiem zajmują się jej rodzice jako rodzina zastępcza. W codziennym funkcjonowaniu pomaga jej asystent rodziny (dowód: zeznania powódki- protokół rozprawy z dnia 20 października 2017 r. 00:13:07-00:41:57 w zw. z k. 414-415).

Powódka zwróciła się do pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego o dobrowolną wypłatę zadośćuczynienia oraz renty, zgłaszając szkodę w dniu 4 marca 2014 roku. W dniu 16 maja 2014 r. pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny nie uznał roszczenia i odmówił wypłaty dochodzonych kwot (dowód: akta szkodowe płyta k. 67)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przywołanych przy nim dowodów. Przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadka – małoletniego J. B. syna powódki, którego zeznania złożone w obecności psychologa odtwarzały przebieg przedmiotowego zdarzenia zbieżny z twierdzeniami powódki. Wprawdzie zdaniem psychologa informacje przekazywane przez dziecko mogą mieszać się z zasłyszczanymi na temat tego wypadku od dorosłych, ale nie było podstaw aby je całkowicie zdeprecjonować. Jeśli przy tym przebieg zdarzenia wskazywany przez powódkę i świadka został uznany za prawdopodobny w ocenie biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych, należało dać wiarę zarówno zeznaniom świadka, jak i samej powódki w tej mierze.

Jako wiarygodne, rzeczowe i oparte na wiedzy specjalistycznej, zostały ocenione wszystkie opinie biegłych złożone do akt sprawy, stanowiąc w pełni wartościowy materiał dowodowy. Wszystkie one nie były zresztą ostatecznie kwestionowane przez strony, nawet jeśli idzie o opinię biegłego psychiatry, która podlegając kilkukrotnemu uzupełnieniu rozwiała wątpliwości w zakresie podstawowego zarzutu pozwanego dotyczącego braku związku przyczynowego między aktualnym stanem zdrowia psychicznego powódki a zaistniałym zdarzeniem drogowym.

Nie budziła wątpliwości autentyczność zgromadzonych w materiale dowodowym sprawy dokumentów, których nie kwestionowały strony.

Jednocześnie z punktu widzenia zasad dowodzenia i konieczności ustalenia jedynie istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności nie zasługiwały na uwzględnienie wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu terapii uzależnień, skoro sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy. Z uwagi na zakres doznanych urazów bez znaczenia dla rozstrzygnięcia były także opinie biegłego z dziedziny finansów i biegłego z zakresu rehabilitacji, które ostatecznie na rozprawie w dniu 9 lutego 2018 roku zostały przez pełnomocnika powódki cofnięte.

Nie budziły wątpliwości co do wiarygodności także zeznania powódki w aspekcie jej aktualnej sytuacji życiowej.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powództwo wniesione przez A. B. (1) zasługiwało na uwzględnienie w części.

Zgodnie z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity - Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), do zadań Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, należy między innymi zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody na osobie powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości.

Podstawę prawną odpowiedzialności posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym za szkody wyrządzone w związku z ruchem tego pojazdu stanowi art. 436 § 1 w związku z art. 435 k.c. oraz art. 415 w związku z art. 436 § 2 k.c. Jeżeli szkoda zostanie wyrządzona przez nieustalonego sprawcę wypadku komunikacyjnego, przepisy cytowanej ustawy nakładają na Fundusz obowiązek naprawienia szkody, zatem dług, który jest długiem osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody i którego zaspokojenie obciąża sprawcę oraz jego ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, spłaca Fundusz, wykonując jednocześnie własne zobowiązanie. Przepis ten gwarantuje poszkodowanemu pełną ochronę ubezpieczeniową również w sytuacji braku możliwości ustalenia odpowiedzialnego sprawcy. Wymusza zakres odpowiedzialności Funduszu pełniącego rolę instytucji gwarancyjnej. Warunkiem jest jednak pewne ustalenie co do okoliczności zdarzenia, z którego wynika szkoda na osobie, a tym samym przyjęcie, że doszło do niego z powodu zachowania nieznanego sprawcy kierującego pojazdem mechanicznym.

Sąd cywilny rozpoznający niniejszy spór był uprawniony do dokonania samodzielnych ustaleń w zakresie zdarzenia drogowego, w którym poszkodowana została A. B. (1). W ocenie Sądu zgromadzone w sprawie dowody, wbrew

twierdzeniom pozwanego pozwalają na przyjęcie, że w dniu 7 października 2013 r. inna osoba dokonała czynu zabronionego, wskutek którego szkody na osobie doznała powódka.

A. B. (1) przedstawiła przebieg zdarzenia w dniu 7 października 2013 roku na drodze w miejscowości P., co zostało potwierdzone zeznaniami jej małoletniego syna J., podróżującego wraz z nią w czasie zdarzenia. Jednocześnie taką wersję wypadku poddano weryfikacji biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, który przy założeniu wiarygodności dla sądu zeznań powódki i świadka przyznał, iż nie ma okoliczności, które wskazywałyby na to, aby zdarzenie w tym przebiegu było nieprawdopodobne. Zatem dysponując takim materiałem dowodowym sąd uznał, że do zdarzenia doszło wskutek zachowania na drodze kierowcy samochodu ciężarowego, którego tożsamości nie ustalono, a który w czasie poprzedzającym manewr wymijania nie zjechał do prawej krawędzi jezdni w celu zachowania bezpiecznego odstępu od nadjeżdżającego z przeciwka samochodu osobowego D. (...). To zachowanie zaś zdeterminowało czynności podjęte następnie przez powódkę. Biegły ocenia je jako naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co pozostaje w związku przyczynowym z powstaniem zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wprawdzie biegły wskazuje także na nieprawidłową reakcję powódki kierującej samochodem osobowym polegającą na podjęciu błędnego manewru obronnego w postaci gwałtownego skrętu w lewo, co pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem, ale zdaniem sądu była to już okoliczność wtórna. Powódka mogła wprawdzie uniknąć wypadku gdyby, jak wskazuje biegły, po zjechaniu na prawe pobocze prawymi kołami swojego samochodu, utrzymywała możliwie prostoliniowy tor ruchu i stopniowo, łagodnie zmniejszała prędkość jazdy. Zdaniem sądu jednak, można to zachowanie oceniać jedynie w kategoriach przyczynienia do zdarzenia, a nie jak chciał tego pozwany w aspekcie głównej jego przyczyny. Biegły wyraźnie kwalifikuje jej zachowanie na drodze jako działanie w ramach manewru obronnego.

Odwołując się zatem do art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003r. Nr 124, poz.1152) trzeba wskazać, że do zadań Funduszu należy między innymi zaspakajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych za szkody powstałe na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Wystąpienie przez poszkodowanego z roszczeniem przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu o wyrównanie szkody na osobie lub mieniu będzie skuteczne jedynie w wypadku, gdy zostanie wykazane, że szkoda została wyrządzona ruchem pojazdu mechanicznego, którego posiadacz był obowiązany zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC, a jednocześnie posiadacz lub kierujący pojazdu jest odpowiedzialny za szkodę. W kontekście zatem powyższych wniosków należało przyjąć zasadę odpowiedzialności pozwanego za szkodę powódki.

Jednocześnie jednak zasadny jest zarzut pozwanego co do przyczynienia powódki do zaistnienia zdarzenia, choć na niższym niż wskazywał to pozwany poziomie.

O przyczynieniu się poszkodowanego mówimy wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody, a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej, bowiem skutek następuje tutaj przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna „pochodzi” od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego (zob. W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, s. 215; Z. Banaszczyk (w:) *Kodeks...*, s. 729; F. Błahuta (w:) *Kodeks*, s. 876).

W tym kontekście nie wyklucza to przyjęcia przyczynienia powódki. Niewątpliwie odpowiedzialność za spowodowanie zdarzenia ponosi kierowca samochodu ciężarowego. Jednakże w aspekcie powyższych wywodów współprzyczynę stanowi również nieprawidłowa reakcja powódki ale podjęta w ramach manewru obronnego. Trzeba przy tym pamiętać, że A. B. (1) była wówczas w trudnym okresie swojego życia, co przekładało się na jej kondycję psychiczną. Nadto znalazła się w sposób nagły w sytuacji na drodze, dodatkowo potęgującej stres, trudno więc obciążać ją w wysokim procencie skutkami wadliwej decyzji podjętej w warunkach ciężkiego stresu, zwłaszcza że działała jednak w ramach manewru obronnego, mając na uwadze, że pasażerem samochodu przez nią kierowanego jest jej syn. Przyjęcie

w tych okolicznościach stopnia przyczynienia na poziomie 75%, jak pierwotnie wskazywał pozwany, oznaczałoby przerzucenie na nią odpowiedzialności za skutki zdarzenia jakich doznała. Dlatego zdaniem sądu, nie negując przyczynienia powódki, należało uznać jej przyczynie na poziomie jedynie 10%.

Roszczenia A. B. (1) dochodzone w tej sprawie sprowadzały się do zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i renty na zwiększone potrzeby oraz utracone możliwości zarobkowe.

Odnośnie żądania zadośćuczynienia, należy wskazać, iż przepis art. 445 § 1 k.c. stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z cytowanego przepisu jednoznacznie wynika, że przyznanie zadośćuczynienia może nastąpić jedynie w przypadku wskazanym w ustawie (a więc przede wszystkim w art. 444 k.c.), a owo roszczenie przysługuje jedynie osobie poszkodowanej z tytułu czynu niedozwolonego. Powódka niewątpliwie doznała krzywdy na skutek działania niedozwolonego. Przez pojęcie krzywdy rozumie się w doktrynie szkodę o charakterze niemajątkowym i wyrządzoną na osobie. Krzywdę taką należy ujmować jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne, na które składają się ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, np. w postaci zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia. Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę koniecznym jest uwzględnienie przede wszystkim stopnia nasilenia cierpień powódki, długość jej choroby, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.06.1999r. II UKN 681/98 OSN AP 2000/16/626). Przyznanie zadośćuczynienia i jego wysokość należy do uznania sądu i jest istotnym jego uprawnieniem. Rozstrzygając je sąd bierze pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym także fakt otrzymania przez poszkodowanego, bądź nie kwoty pieniężnej przyznanej od ubezpieczyciela.

W ocenie Sądu na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który stał się podstawą czynionych ustaleń faktycznych, należało przyjąć, znaczny zakres cierpień powódki wynikający ze skutków przedmiotowego zdarzenia, tak w kontekście ustalonego uszczerbku na zdrowiu, okoliczności i przyczyn zdarzenia, jego następstw jak i doznanej krzywdy na jego osobie. Niezbędna w aspekcie powyższej konkluzji jest wnikliwa analiza stanu zdrowia powódki na skutek wypadku drogowego zaistniałego w dniu 7 października 2013 r. Jak wynika z dokumentacji medycznej zawartej w aktach sprawy, w zakresie skutków przedmiotowego zdarzenia nie miały istotnego znaczenia urazy fizyczne, bowiem nie było ostatecznie podstaw do przyjęcia wstrząśnienia mózgu, a urazy kończyn były krótkotrwałe. Jednakże bardzo poważne skutki tego wypadku zaistniały w sferze zdrowia psychicznego poszkodowanej. Nie ma przy tym decydującego znaczenia stopień uszczerbku na zdrowiu w tym aspekcie, określony przez biegłego psychiatrę na poziomie 10 %, bo należy go traktować jedynie w kategoriach jednej z okoliczności decydujących o zakresie krzywdy. Najbardziej istotne w przypadku A. B. (1) jest to, że przeżycia wynikające z wypadku legły u podstaw rozpoznanych ostatecznie zaburzeń dysocjacyjnych (konwersyjnych), które spowodowały i nadal powodują przyczynę istotnego zaburzenia w codziennym funkcjonowaniu powódki. Oznaczają bowiem znaczne zaburzenia mowy, co było widoczne także w trakcie składania zeznań w przedmiotowej sprawie, jękanie, lęki, czy napady rzekomopadaczkowe. Te wszystkie dysfunkcje utrudniają bowiem skutecznie kontakty interpersonalne, funkcjonowanie poszkodowanej zarówno w życiu społecznym, jak i zawodowym. Doprowadziły zresztą do sytuacji, że powódka nie była w stanie prawidłowo funkcjonować w życiu codziennym, co spowodowało konieczność przyznania jej pomocy asystenta rodziny, a opieką nad jej nastoletnim synem musieli zająć się jej rodzice jako rodzina zastępcza, wobec ograniczenia matce władzy rodzicielskiej. Powódka z tego względu jest całkowicie niezdolna do pracy i utrzymuje się wyłącznie z renty oraz pomocy społecznej. Przy tym zaś zaburzenia te trwają od prawie pięciu lat. Bardzo trudny był dla A. B. (1) sam proces diagnozowania i leczenia wobec reakcji uczuleniowych na leki, odczynowych uszkodzeń wątroby, podejrzenia chłoniaka, czy etiologii zakaźnej dolegliwości.

Dodatkowym czynnikiem zwiększającym poczucie krzywdy u powódki było także i to, że do zdarzenia doszło, gdy A. B. (1) była w trudnej sytuacji życiowej. Wpływał na to rozpad jej kolejnych związków, poronienie, zdiagnozowanie zespołu (...) u syna, którego samotnie wychowywała. Bezspornym jest, iż leczyła się psychiatrycznie od 2011 roku, zatem dwa lata przed zdarzeniem, zdiagnozowano zaburzenia adaptacyjne. Jeśli więc dochodzi w takich

okolicznościach do zdarzenia powodującego kolejne uszczerbki na zdrowiu, stanowiące źródło wysokiego stresu, odczuwane cierpienie i poczucie krzywdy potęguje się.

Dokonując oceny krzywdy, jakiej doznała powódka, Sąd wziął również pod uwagę opinię sporządzoną przez biegłego lekarza psychiatrę, z której w sposób oczywisty wynika, że proces leczenia powódki nie zakończył się, a stan jej zdrowia nie wrócił do stanu z przed wypadku i rokowania co do tego nie są pomyślne.

W świetle powyższego niewątpliwym jest, iż powódka doznała krzywdy, która winna być zrekompensowana stosownym zadośćuczynieniem. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień i powinno stanowić rekompensatę za doznaną krzywdę. Jednocześnie przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, przy czym określając wysokość zadośćuczynienia pieniężnego Sąd powinien wziąć po uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych (czas leczenia, konieczność wizyt lekarskich, stres związany z samym zdarzeniem oraz z jego konsekwencjami), wiek powódki i prognozy na przyszłość. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwaną wartość, odniesioną do doznanej krzywdy, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

W ocenie Sądu, dokonując w przedmiotowej sprawie analizy cierpień powódki i okoliczności zdarzenia, jej sytuacji życiowej, Sąd uznał, iż zadośćuczynienie na poziomie dochodzonej kwoty 70.000 zł pełni swoją funkcję kompensacyjną. Z jednej strony nie jest wygórowane, a z drugiej likwiduje poczucie krzywdy z tytułu doznanej szkody. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała powinno opierać się na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron. Istotnym elementem indywidualizującym jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpień z powodu obrażeń jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z planów życiowych, który utracił możliwość wykonywania jakiegokolwiek pracy i osobistego rozwoju w aspekcie zawodowym. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał zatem na względzie przede wszystkim wiek poszkodowanej (w chwili zdarzenia miała 32 lata) oraz związane z tym cierpienie i trwałe wyłączenie powódki z jakiegokolwiek aktywności zawodowej (wprawdzie stan psychiczny powódki przed zdarzeniem eliminował ją z możliwości wykonywania zawodu terapeuty uzależnień, ale była aktywna zawodowo w innej dziedzinie), niepomyślne rokowania i prawdopodobną nieodwracalność skutków zdarzenia na zdrowiu. Jak wskazano zdrowie jest dobrem szczególnie cennym i przyjmowanie stosunkowo umiarkowanych kwot zadośćuczynienia może prowadzić do jego deprecjacji.

Przy tych założeniach i wskazanym wyżej stopniu przyczynienia powódki należne jej od pozwanego świadczenie z tytułu zadośćuczynienia podlegające zasądzeniu wyniosło 63.000 złotych (70.000 – 7000 = 63.000).

Zgodnie z treścią art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. W przedmiotowym stanie faktycznym powódka żądała renty zarówno z powodu zwiększonych potrzeb, którą ostatecznie określała na poziomie po 400 złotych miesięcznie, jak i z tytułu utraconych możliwości zarobkowania w charakterze terapeuty uzależnień po 1200 złotych miesięcznie. Wywodziła bowiem, że wypadek zaistniał na trzy miesiące przed zdobyciem przez nią kwalifikacji zawodowych w tym przedmiocie.

W świetle analizowanego wyżej materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że zostały wykazane przesłanki zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Biegły psychiatra określił bowiem koszt farmakoterapii na poziomie 150 złotych miesięcznie, terapii psychologicznej – 200 złotych miesięcznie i koszty prywatnych wizyt psychiatrycznych na poziomie po 50 złotych miesięcznie (raz na dwa miesiące minimum 100 złotych), niezależnie od opieki psychiatrycznej w ramach NFZ. Są to koszty wynikające wyłącznie ze stanu zdrowia psychicznego bezpośrednio wynikającego z przedmiotowego zdarzenia, niezależnie od innych aspektów zdrowia psychicznego powódki. Daje to łącznie wysokość po 400 złotych miesięcznie. Zważywszy jednak na przyjęty wyżej

stopień przyczynienia należało świadczenie z tego tytułu ograniczyć o stopień przyczynienia czyli o 10%. Oznacza to zatem wysokość miesięcznej renty z tytułu zwiększonych potrzeb na poziomie po 360 złotych.

Jednocześnie mając na względzie zakres zgłoszonego roszczenia, w tej postaci jaka została uwzględniona czyli renty na zwiększone potrzeby żądanie zostało sprecyzowane dopiero w piśmie z dnia 16 kwietnia 2018 r., dotąd bowiem od wniesienia pozwu pełnomocnik powódki popierał roszczenie o zasądzenie 1000 złotych z tytułu „zsumowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb”, nie precyzując jej podstawy. Zatem było to w istocie roszczenie o odszkodowanie, czyli zwrot poniesionych już kosztów związanych z leczeniem skutków zdarzenia u powódki. Z tego jednak żądania na rozprawie poprzedzającej zamknięcie przewodu sądowego pełnomocnik powódki wycofał się ze zrzeczeniem roszczenia, popierając żądanie renty na zwiększone potrzeby w wysokości po 400 złotych miesięcznie. Dlatego renta została przyznana dopiero od dnia 1 maja 2018 roku czyli od następnego miesiąca po sprecyzowaniu żądania.

Jako niezasadne w świetle zaferowanego przez stronę powodową materiału dowodowego, należało zaś ocenić roszczenie renty z tytułu utraconych możliwości zarobkowania, które powódka przedstawiała w kontekście wykonywania przez nią pracy w charakterze terapeuty uzależnień. Z jednoznacznej opinii biegłego medycyny pracy wynika bowiem, że stan zdrowia psychicznego A. B. (1) istniejący przed wypadkiem i tak eliminował ją z możliwości wykonywania takiego zatrudnienia. Bez znaczenia w tym kontekście był fakt kontynuowania zdobywania wykształcenia w takim kierunku, bowiem czym innym jest możliwość kształcenia i uzyskania uprawnień, w porównaniu do możliwości faktycznego wykonywania pracy, zgodnej ze zdobytymi kwalifikacjami.

Ustawowe odsetki od dochodzonego roszczenia zadośćuczynienia zasądzono na podstawie art. 481 § 1 k.c. Trzeba bowiem wskazać, że pozwany ma 30 dni na naprawienie szkody od chwili jej zgłoszenia. Szkoda została zgłoszona w dniu 4 marca 2014 r. jednak żądanie odsetkowe zgłoszone w pozwie oscyloowało wokół daty wydania ostatecznej decyzji odmownej przez pozwanego. Decyzja Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego co do odmowy wypłaty zapadła w dniu 16 maja 2014 roku. Skoro była to decyzja ostateczna, od dnia następnego należy uznać wymagalność roszczenia, co przy braku zapłaty rodzi odpowiedzialność za opóźnienie. Tym samym zasadne było także roszczenie odsetkowe od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia za dalszy okres.

W pozostałej części powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu.

Na podstawie art. 355 § 1 w związku z art. 203 § 1 k.p.c. umorzono postępowanie w zakresie cofniętej części powództwa.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., przy zastosowaniu zasady ich stosunkowego rozdzielenia. Powódka wygrała sprawę w 73% i tylko w takim zakresie odpowiedzialność za łączne koszty procesu obciąża pozwanego. W tej sprawie wobec zwolnienia powódki od kosztów sądowych koszty procesu poniesione przez obie strony sprowadzały się do kosztów zastępstwa procesowego (po 3600 zł każda z nich + opłaty pełnomocnictw 34 zł). Łączne koszty procesu wyniosły więc 7234 złote. Z tej wielkości pozwany winien ponieść 73% tj. 5.281 złotych, a poniósł 3.634 złote. Różnica zatem podlegała zasądzeniu w ramach rozliczenia kosztów na rzecz powódki.

W pkt. 6 sentencji wyroku nieuiszczonymi kosztami sądowymi Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1025 ze zm.) obciążył pozwanego w proporcji do zakresu jego przegranej. Zatem 73% z brakującej opłaty, od której powódka była zwolniona

($4.630 \times 73\% = 3380$) oraz poniesionych wydatków, które łącznie wyniosły 5.237,26 złotych ($5.237,26 \times 73\% = 3.823,19$).

Na zasadzie art. 113 ust. 4 cytowanej wyżej ustawy oraz art. 102 k.p.c kosztami tymi nie obciążono powódki nawet w proporcji przegranej przez nią procesu z uwagi na jej trudną sytuację życiową.

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak w wyroku.